

**Przewodniczący
Wielkiego Hurału
Mongolskiej Republiki
Ludowej
do
Prezydenta
BIERUTA**

TOWARZYSZ
BOLESŁAW BIERUT
PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Warszawa
W imieniu narodu mongolskiego, Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego i swoim własnym się Wam i w Waszej osobie zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu wyraża głębokie wdzięczności za Wasze najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 31-szej rocznicy Mongolskiej Rewolucji Ludowej.
Naród mongolski z całego serca życzy swemu przyjacielowi — narodowi polskiemu — dalszych sukcesów w budownictwie socjalizmu oraz w walce o pokój i przyjaźń między narodami, której przewodzą nasz wspólny przyjaciel i obrońca — wielki Związek Radziecki.
Przewodniczący Prezydium Wielkiego Hurału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej
G. BUMACENDE

**ŁÓDZKI ZEGAR
ZŁOTOWY**

3 DNI

pozostało do Złotu

W Łodzi dobiegają już końca przygotowania do Złotu Młodych Przetwórców. Delegacja łódzka w liczbę 4.800 osób, złożona z 4 brygad po 1.200 osób każda, wyjeżdża w sobotę 19 bm. kilku pociągami ze stacji Łódź-Chojny. Wszystkie pociągi wiozące delegatów i dworce, z których odjeżdżają delegacje będą bogato udekorowane transparentami, szturmówkami i chorągiewkami. Na dworcu jak i w podróży będą delegatami towarzyszyć orkiestry. Młodzież pojedzie na Złot radośnie, z muzyką i śpiewem. Tegóż samego dnia z dworca Fabrycznego uda się do stolicy 450-osobowa łódzka ekipa artystyczna. Natomiast już dziś opuszcza Łódź delegacja sportowców i harcerzy.
W piątek 18 i 19 bm. we wszystkich zakładach pracy i instytucjach odbędzie się uroczyste pożegnania delegatów.
We współzawodnictwie złotowym na terenie woj. łódzkiego bierze udział 8 tys. młodzieży wiejskiej, która podjęła zobowiązania na sumę 1.200.000 zł. Zobowiązania wykonano z nadwyżką wynoszącą 500 tys. zł.

Na Złot pojedzie z naszego województwa 2.785 delegatów wiejskich, w tym 1.121 spośród młodzieży nieorganizowanej.
Na defiladzie 22 lipca w Warszawie popłyną nad głowami delegatów portrety przodowników wiejskich z woj. łódzkiego: młoczninowca Jana Supery, traktorzystów: St. Dutkowskiej i Fr. Zająca, robotnicy rolnej Koscekiej i wielu innych.

**Zamach
na sędziego Didier**

PARYŻ, 16. 7. — Agencja Reutersa donosi, że na sędziego Paula Didier dokonano zamachu przez podłożenie w jego mieszkaniu bomby zegarowej. W rezultacie wybuchu urządzenie mieszkaniowe zostało zniszczone.
W czasie wybuchu bomby sędzia Didier był nieobecny.
Sędzia Paul Didier przewodniczył kolegium Izby Oskarżeń, które unieważniło nakaz bezprawego aresztowania Jacquesa Duclos, umorzyło prowadzone przeciw niemu dochodzenia i nakazało jego niezwłoczne zwolnienie.

Opłata pocztowa uliszona ryczałtem CENA 15 gr.

**DZIENNIK
ŁÓDZKI**

Rok VIII nr 170 (2486) Łódź, czwartek 17 lipca 1952 r.

KOMUNIKAT PKPG

Przemysł wykonał z nadwyżką plan półroczny

Produkcja przemysłowa wzrosła w II kwartale b.r. o 20 procent w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

WEDŁUG TYMCZASOWYCH DANYCH WYKONANIE NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W II KWARTALE 1952 R. PRZEDSTAWIAŁO SIĘ NASTĘPUJĄCO:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Plan produkcji globalnej przemysłu socjalistycznego na II kwartał 1952 r. według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,4 proc., a plan na I półrocze 1952 r. w 100,3 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej, jak następuje:

Ministerstwo Hutnictwa	102	proc. wykonania planu na II kwartał 1952 r.
Min. Górnicztwa	95	
Min. Energetyki	103	
Min. Przemysłu Maszynowego	97	
Min. Przemysłu Chemicznego	100	
Min. Przemysłu Lekkiego	99	
Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego	105	
Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	97	
Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	100	
PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE		
Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	114	
Min. Kolei	106	
Min. Transportu Drogowego i Lotniczego	90	
Min. Żeglugi	98	
Min. Leśnictwa	92	

Doniesie odkrycie

Ryby nie są „nieme“

MOSKWA 16. 7. Liczne badania przeprowadzone przez pracowników instytutu morfologii zwierząt przy Akademii Nauk ZSRR doprowadziły do niezmiernie interesującego odkrycia, a mianowicie, że ryby — uważane dotychczas za „nieme“ — posiadają zdolność wydawania dźwięków.
Fakt ten stwierdzono przy pomocy specjalnych aparatów hydroakustycznych, które reagują na wszelkie dźwięki wydawane w wodzie i zapisują je na taśmie. Przeprowadzone badania dowiodły, że każda bez wyjątku ryba wydaje w różne stosunkowo dźwięki w zależności od gatunku.
Nowe odkrycie posiada doniosłe znaczenie. Przy pomocy wspomnianych wyżej aparatów można będzie z dużych odległości określać mniejsze lub większe skupiska ryb.

W II kwartale 1952 r. wyprodukowano ponad plan znaczną ilość rud żelaza, rud cynku, rud miedzi, cynku, ołowiu rafinowanego, koksu, benzyny, gazu ziemnego, soli ka-

Włóknarze zrealizowali dotychczas zobowiązania wartości 38 mln. zł

Codziennie napływają nowe meldunki o realizacji zobowiązań, podejmowanych przez zakłady włókiennicze dla uczczenia 8 rocznicy Odrodzenia.
Dziesiątki tysięcy ponadplanowych metrów tkanin, dodatkowe miliony złotych dają państwu włókniarze całego kraju, współzawodnicząc w wielkim Czynie Lipcowym. Dotychczas Włókniarze zrealizowali zobowiązania wartości 38 milionów zł.

Ważne dla delegatów na Złot

Delegaci na Złot Młodych Przetwórców Budowniczych Polski Ludowej pamiętajcie: w dniu 19 lipca br. zobowiązani jesteście stawić się na miejsce zbiórki celem wyjazdu do Warszawy. I-sza Brygada składająca się z delegatów dzielnic: Śródmieście, Śródmieście - Prawa, i Politechnika Łódzka zbiera się 19. VII. br. o godz. 13.00 w IX PGL przy ul. Przyszkoła 41 (Chojny).

II Brygada składająca się z dzielnic: Staromiejska, Górna - Lewa i U.L. zbiera się w II Lic. Ped. TPD przy ul. Bocznaj 5 w dniu 19. VII. br. o godz. 14.00.

III Brygada składająca się z delegatów dzielnic: Górna - Prawa, Górna, Ruda Pabianicka, Bałuty, zbiera się dnia 19. VII. br. o godz. 14.00 przy ul. Podmiejskiej 21 w VI szkole PGL.

IV Brygada składa się z delegatów dzielnic: Widzew, Śródmieście - Lewa, Fabryczna (ZPB Stalina), Akademia Medyczna. Uczestnicy tej brygady zbierają się w 3 szkole PGL ul. Łęczyska 23 w dniu 19. VII. br. o godz. 14.00.

O uwolnienie Andre Stila

PARYŻ 16. 7. „Humanite“ podaje, że Izba Oskarżeń zbiera się w piątek b. tygodnia, aby rozpatrzyć wniosek Andre Stila o wypuszczenie go na wolną stopę.

Depesza KC WKP(b) do Komunistycznej Partii Japonii

MOSKWA, 6. 7. — KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO PRZESŁAŁ DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII JAPONII DEPEZĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła serdeczne pozdrowienia bratniej Komunistycznej

Partii Japonii w dniu jej 30-lecia. Komunistyczna Partia Japonii przeżyła chlubną drogę walki o sprawę klasy robotniczej, o inte-

resy japońskich mas ludowych. Komunistyczna Partia Japonii prowadzi męzną walkę w chwili, gdy Japonia znajduje się pod butem okupanta, a naród japoński jest poniżany. Robotnicy, chłopcy i inteligencja przekonują się, że tylko Partia Komunistyczna zdolna jest do zjednoczenia demokratycznych sił Japonii i wyprowadzenia kraju na szeroką drogę odrodzenia narodowego, do ustanowienia prawdziwej demokracji i zapewnienia gospodarczego rozwoju kraju.

Pod przewodem Partii Komunistycznej wymaga się ogólnonarodowa walka o wolność i niezawisłość Japonii, przeciwko obcemu imperializmowi i jego japońskim poplecnikom. Walka narodu japońskiego jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie i cieszy się poparciem demokratycznych sił całego świata.

Komunistyczna Partia Japonii święci swe 30-lecie uzbrojona w nowy program, który odzwierciedla nadzieje i pragnienia narodu japońskiego. Na podstawie tego programu partia pomyślnie zacieśnia jedność swych szeregów, co jest niezwykle ważnym warunkiem zwycięstwa postępowych sił Japonii.

Zyczymy Komunistom japońskim nowych sukcesów na ich chlubnej drodze.

Niech żyje przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Japonii! Niech żyje bratnia Komunistyczna Partia Japonii!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Nowy zbrodniczy nalot na Phenian

PEKIN, 16. 7. — Dnia 15 bm. lotnictwo amerykańskie dokonało nowego, zbrodniczego nalotu na Phenian. Samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych wschodnią część miasta. Są liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Dziesiątki domów zostało zniszczonych.

tości produkcji globalnej, nie które ministerstwa nie wykonały w pełni planu produkcji wyrobów, mających duże znaczenie dla gospodarki narodowej.

Nie wykonało zadań planu Ministerstwo Hutnictwa w zakresie produkcji hutnictwa żelaza, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siarkowego. (Dalszy ciąg na str. 2)

Do udekorowania Łodzi w dniu Święta Odrodzenia wzywa Komitet Obchodu VIII Rocznicy PKWN

W dniu wczorajszym w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyło się posiedzenie aktywu społecznego, na

którym ukonstytuowano komitet Święta 22 Lipca — obchodu VIII rocznicy PKWN. Przewodniczącym Komitetu został przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi — R. Olszek.

Komitet ustalił wytyczne organizacyjne obchodu Święta w Łodzi oraz zaapelował do wszystkich mieszkańców Łodzi o godne uczczenie Złotu Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej oraz Święta 22 Lipca przez jak najstaranniejsze udekorowanie frontonów w zakładach pracy, okien i wystaw sklepowych. Dekoracje powinny być wykonane do soboty.

Piękny sukces w Cynie Lipcowym odniosła załoga zakładu „B“ ZPB im. Stalina, która wykonała już w 220 proc. swe zobowiązania, dając państwu dodatkową produkcję wartości ponad 1.200 tys. złotych.

Załoga ZPB im. Okrzei wyprodukowała dodatkowo 4.482 kilogramy przędzy i 4.455 metrów tkanin. O pełnym zrealizowaniu podjętych zobowiązań zameldowało również 6.300 robotników zakładów przemysłu dziewiarskiego.

Ostatnio o wykonaniu swych zobowiązań zameldowały ZPB im. KUNICKIEGO, realizując je w 104 proc. na sumę 572,009 złotych.

ZPB im. WŁADY BYTOMSKIEJ wykonały dotąd zobowiązania w 66,5 proc.

W 62,6 proc. zrealizowały swe zobowiązania ZPB im. K. LIEBKNECHTA, dając 426,013 zł. produkcji ponadplanowej.

ZPB im. DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ do 15 bm. swe zobowiązania dekadowe wykonały w 102 proc.

Nie wszystkie jednak zakłady wywiązują się ze swych zobowiązań należycie.

Np. ZPB im. Szymańskiego, które podjęły zobowiązania na sumę 769,681 zł, zrealizowały je dopiero na 152,331 zł. to jest w 19,7 proc.

Jednak realizacja zobowiązań całego przemysłu włókienniczego dobiega końca. — Np. łódzki przemysł jedwabniczy i galanterijny wykonał zobowiązania w 96,3 proc.

Swym łódzkim towarzyszom pracy dzielnie sekunduja robotnicy zakładów włókienniczych w całym kraju.

Młodzież utrwali zwycięstwo

Cała Polska żyje dziś życiem swojej młodzieży. Wspaniały entuzjazm młodych robotników i chłopów, uczniów szkół podstawowych i absolwentów wyższych uczelni, artystów, budowniczych wielkich obiektów przemysłowych i żołnierzy, ZMP-owców i olbrzymiej masy młodzieży niezrzeszonej, entuzjazm wyrażony potężną twórczą falą przedziotowych zobowiązań, które wzmacniają się nasze ojczyźnie — udzielił się całemu społeczeństwu.

Złot Młodych Przetwórców Budowniczych Polski Ludowej staje się świętem wszystkich: nie tylko dwustu tysięcy szczepiliwych uczestników warszawskiego zjazdu, nie tylko tych ich kolegów, którzy zaciągając „Warty Złotowe“ będą w dni Złotu pracować więcej, by nieobecność delegatów nie wpłynęła na obniżenie się produkcji, ale całej młodzieży i całej starszej części społeczeństwa: rodziców i wychowawców, przełożonych i opiekunów.

Bohaterska postawa młodzieży polskiej uzasadnia nazywanie jej dumą narodu. Młodzież — to duma naszego narodu. Dumą i siłą. Znaczy to, iż z całym spokojem starsze pokolenie powierzy jej swą wielką, nimbem wspaniałych walk rewolucyjnych owianą historię, że ze spokojem i ufnością złoży w jej ręce swą przyszłość, a więc dalsze zwycięskie budownictwo nowego życia, dalsze umacnianie władzy ludowej, dalsze tworzenie potęgi państwa.

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w jednym ze swych artykułów mówi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju“.

Słowa te stanowią pokwitowanie ośmiu lat wysiłków ludowego państwa, zmierzających do ukształtowania takiego oblicza naszej młodzieży, z jakim staje ona przed narodem w dni Złotu: Oblicza obywateli, którzy świadomie przyjmują na swe młode, silne barki „współodpowiedzialność za losy kraju, za wielkość i moc, za szczęśliwą przyszłość Polski“.

„Umocnienie potęgi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czytamy w jednym z hasel złotych — to najważniejsze zadanie naszego pokolenia“.

Młodzież polska potrafiła przekonać nas wszystkich w dni przedziotowych przygotowań, że zobowiązania swoje traktuje poważnie i odpowiedzialnie, że umie w spokoju i skupieniu zwiększać wysiłki w walce o pokój i Plan 6-letni. Rozpęd twórczej myśli Młodych Budowniczych Polski Ludowej, zwiększony wysiłek, nie ulegnie zahamowaniu po dniu zamknięcia Złotu.

Okres przedziotowy był tylko początkiem wielkiej ofensywy młodości w boju o wielkość naszej ojczyzny — ofensywa ta rozwijać się będzie coraz silniej, coraz szerzej, coraz skuteczniej. (M)

Niech żyje Złot Młodych Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej!

Komunikat o wykonaniu

Narodowego Planu Gospodarczego w II kwartale 1952 r.

(Dokończenie ze str. 1)

sody i nawozów azotowych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie produkcji samochodów ciężarowych typu „Star”, pewnych typów obrabiarek do metalu i motocykli, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało zadań planu w za-

kresie produkcji niektórych materiałów budowlanych oraz niektórych asortymentów tkanin, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego nie osiągnęło planowanych zadań w zakresie produkcji mięsa, Ministerstwo Górnictwa nie osiągnęło w pełni planowanego poziomu wydobycia węgla kamiennego i ropy naftowej.

II. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja globalna całego przemysłu socjalistycznego wzrosła w II kwartale 1952 r. o około 20 proc. w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

Produkcja ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim w II kwartale 1952 r. kształtowała się w porównaniu z II kwartałem 1951 r. następująco:

II kwartał 1952 r. w proc. w porównaniu z II kwartałem 1951 r.	
116	surówka
114	stal surowa
108	wyroby walcowane
115	rudy żelaza
236	rudy miedzi
113	rudy cynku surowe
105	cynk
118	olej rafinowany
124	miedz elektrolityczna
101	węgiel kamienny
106	węgiel brunatny
107	koks
128	ropa naftowa
175	benzyna
122	gaz ziemny
130	energia elektryczna (Min. Energetyki)
119	wagony towarowe
104	samochody ciężarowe

104	obrabiarki do metalu
165	traktory
106	maszyny i narzędzia rolnicze
122	kwasy słabokwasy
101	soda kaustyczna
106	soda kalcynowana
112	nawozy sztuczne
107	barwniki
658	penicylina
103	przedzia sztucznego jedwabiu
107	włókno czyste
190	syntyna
197	opony
113	celuloza
102	papier
115	szkło płaskie
121	odbiorniki radiowe
100	tkaniny ogółem
114	pończochy damskie
114	obuwie skórzane
114	meble gładkie
130	porcelana stołowa
104	olej jadalny
102	sery ogółem
103	mydło do prania
138	wino
110	piwo
130	cukierki wszelkie
106	mąka pszenna
113	mąka żytnia
105	polowy ryb morskich

III. Inwestycje i budownictwo

Tempo realizacji planu inwestycyjnego w I półroczu 1952 roku było szybsze niż w I półroczu 1951 r. Do dnia 30 VI 1952 r. nakłady środków finansowych na cele inwestycji w gospodarce narodowej osiągnęły 37,2 proc. planu rocznego.

Plan produkcji budowlano-montażowej na II kwartał 1952 r. został wykonany ogółem przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w 111 proc., przy czym Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego wykonało plan w około 110 proc., Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w około

107 proc., przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Górnictwa w około 104 proc., Min. Hutnictwa w około 123 proc., Min. Przemysłu Chemicznego w około 118 proc., Min. Przemysłu Lekkiego w około 120 proc., Min. Kolei w około 108 proc., Min. Transportu Drogowego i Lotniczego w około 100 proc., Min. Poczty i Telegrafów w około 128 proc. Nie wykonały w pełni zadań planu przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Energetyki (98 proc. planu) i Ministerstwa Żeglugi (90 proc.).

IV. Rolnictwo

Tegoroczna wiosenna akcja siewna przeprowadzona została pomyślnie, przy czym obszar zasiewów był większy niż w r. 1951.

Poważnie zwiększyło się zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji. Dostawy nawozów sztucznych na tegoroczną wiosenną akcję siewną, zarówno z produkcji krajowej jak i z importu wzrosły w całym rolnictwie w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. ogółem o około 22 proc., w tym nawozów azotowych o około 22 proc., nawozów fosforowych o około 10 proc., nawozów potasowych o około 27 proc.

Liczba traktorów w całym rolnictwie według stanu na dzień 30. VI. 1952 r. osiągnęła około 35,5 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. o około 17 proc. więcej w porównaniu ze stanem z odpowiedniego okresu ub. r.

Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wzrosła w II kwartale 1952 r. o około 40 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 30. VI. 1951 r. W II kwartale br. powstało nowych 109 spółdzielni produkcyjnych, dzięki czemu liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła 3.362.

V. Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu (kolejowego samochodowego i wodnego) w II kwartale 1952 r. były o 7 proc. większe niż w odpowiednim okresie 1951 r.

Przewozy ładunków na kolejach normalnotorowych wzrosły ogółem o około 3 proc. w porównaniu z II kwartałem 1951 r. Zadania planu w zakresie załadunku wagonów towarowych nie zostały w pełni osiągnięte.

Przewozy osobowe na kolejkach normalnotorowych wzrosły w II kwartale 1952 r.

ogółem o około 20 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r.

W Państwowej Komunikacji Samochodowej przewozy ładunków ogółem wzrosły w II kwartale 1952 r. o 34 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły o około 20 proc., a w żegludze morskiej o około 7 proc. Wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła w cenach porównywalnych ogółem o około 24 proc. w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

VI. Obrót towarowy

Obroty handlu uspołecznionego na szczeblu detalu, łącznie z żywieniem zbiorowym, w II kwartale 1952 r. wzrosły w cenach porównywalnych o około 4 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r.

W zaopatrzeniu rynku w artykuły spożywcze w II kwartale 1952 r. nastąpiła poprawa. Sprzedaż artykułów spożywczych wzrosła w zakresie mąki żytniej o około 15 proc., mazi pszennej o około 6 proc., kasz i płatków o około 43 proc., mleka o około 17 proc., jaj o około 5 proc., win i miodów o około 10 proc., papierosów o

około 8 proc. Nie osiągnięto w pełni planowanego obrotu w zakresie sprzedaży mięsa i masła.

W zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych nastąpił znaczny wzrost obrotów. Sprzedaż obuwia skózanego wzrosła w II kwartale 1952 r. o około 22 proc., w porównaniu z II kwartałem 1951 r., ubiorów i okryć męskich i damskich o około 12 proc. Nie osiągnięto w pełni planowanego obrotu w zakresie sprzedaży tkanin bawełnianych i jedwabnych.

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

Liczba zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym wzrosła ogółem w porównaniu z II kwartałem 1951 r. o około 5 proc. Wykonanie planu wydajności pracy w przedsiębiorstwach socjalistycznych przebiega pomyślnie.

Wydajność pracy liczona według wartości produkcji na pracownika grupy przemysłowej wzrosła w przemyśle socjalistycznym ogółem o około 15 proc. w porównaniu z II kwartałem 1951 r.

Zobowiązania Złotowe wykonaliśmy 12 dni przed terminem

Młodzież Łódzka staje na Wartach Złotowych

Do Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polskiej Ludowej pozostało już tylko 3 dni. W sobotę 19 bm. przybędą do stolicy pierwsze pociągi, które przetransportują do wszystkich stron kraju. W tym wielkim i wspaniałym spotkaniu awangardzie naszej młodzieży uczestniczyć będzie 200 tys. przdowników pracy, nauki i sportu, Rzesze młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej witają swe wielkie święto wzmocnionym wysiłkiem pracy i wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi.

O wynikach uzyskanych w czynnie przedzłotowym donosi młodzież w listach do Prezydenta Bolesława Bieruta.

„Drogi Towarzyszu Prezydencie — czytamy w liście młodzieży z ZPB im. St. Dubois, oddz. III — ślemy Ci radosne i serdeczne pozdrowienia. Słowa Twoje wypowiedziane w Orędziu Noworocznym głęboko utkwiły w naszych sercach, a przypieczętował je apel ZG ZMP. Dowodem tego jest, że nasz Czyn Złotowy zrealizowaliśmy w 100% — na 12 dni przed terminem.

Przyrzekamy Ci, Towarzyszu Prezydencie, że na dotychczasowych osiągnięciach nie poprzestaniemy, lecz pod kierownictwem naszej Partii będziemy jeszcze bardziej mobilizować młodzież do

czasie trwania Złotu podnieść bazę produkcyjną o 2 proc.

Adam Łuczak z przedziału obrączkowej Zakładów Świerczewskiego postanowił podczas pełnienia Warty Złotowej wykonywać bazę w 230 proc a zespół Franciszka Mielczarka — w 122 proc. Maria Żelazko przeszła z okazji pełnienia Warty na wielowarsztatowość.

Młodzież potoku 9 i 14 oraz taśmy 2 i 4 w ZPDZ im. E. Plater postanowiła mimo wyjazdu na Złot czterech koleżanek utrzymać produkcję na jednakowym poziomie.

W Zakładach im. Ofiar 10 Września do pełnienia Warty stanęło 300 robotników i robotnic.

Warty Złotowe zaciągnęła również młodzież wielu innych zakładów m. in. ZPB im. 1 Maja, Zakładów Strzelczyka, ZPW im. Barlickiego, Zakładów „Wólczanka”.

„TROSKA O UMOCNIE NIE NASZEJ SUWERENNOŚCI GO SPODARCZEJ I POLITYCZNEJ WOBEC WSZELKICH ZAKUSÓW IMPERIALISTYCZNYCH, TROSKA O NASZE BEZPIECZEŃSTWO I OBRONNOŚĆ, O NASZ NAJWYDATNIEJSZY WKŁAD DO DZIEŁA OBRONY POKOJU, NADAL POZOSTAJE NACZELNYM ZADANIEM NASZEJ POLITYKI. REALIZUJEMY TĘ POLITYKĘ POPRZEC SZYBKIE TEMPO NASZEGO UPRZEMYSŁOWIENIA, PRZED WSZYSTKIM PRZECZ ROZWOJ PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO, MASZYNOWEGO I OBRONNEGO, POPRZEC DALSZY ROZWOJ NASZEGO ROLNICTWA, PRZED WSZYSTKIM JEGO SEKTORA SOCJALISTYCZNEGO, POPRZEC DALSZE UMOCNIENIE NASZEGO PAŃSTWA LUDOWEGO. TAKIE JEST PIERWSZE, NACZELNE ZADANIE NASZEGO PLANOWANIA GOSPODARZEGO”.

Bolesław Bierut
(Z przemówienia na VII Plenum KC PZPR)

Nowa czeska lokomotywa — 140 kilometrów na godzinę

PRAGA 16. 7. W Czechosłowacji wyprodukowano nowy typ lokomotywy pospiesznej rozwijającej szybkość 140 km na godzinę. Nowa lokomotywa wyposażona jest m. in. w automatyczny pochłaniacz sadzy. Zużywa ona o wiele mniej paliwa i smarów niż lokomotywa innego typu.

Wystawa w Pekinie



Po powrocie z podróży do Chin, gdzie zapoznał się dokładnie z faktami stosowania broni bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich, dziekan katedry Canterbury dr Hewlett Johnson oświadczył, że dowody stosowania broni bakteriologicznej przez zbrodniarzy amerykańskich są niezbite. Na zdjęciu: Dziekan Canterbury dr Hewlett Johnson zwiędza „Wystawę dokumentów amerykańskich zbrodni wojennych na Korei” w Pekinie. Fot. — CAF

W miasteczku złotowym

Melodia płynąca z głośnika staje się naturalnym drogowskazem — za chwilę zza zieleni drzew otwiera się widok na rozległą przestrzeń „zabudowaną” daszkami namiotów. Budowniczość miasteczka złotowego na Rakowcu liczą dni, godziny, minuty. Podobne miasteczka na Grochowie i Bielanach czekają już, zupełnie gotowe, na przyjęcie gości. Tu, na Rakowcu wykonuje się pociągami ostatnie prace.

Łopoczą na wietrze płótna 1.500 namiotów. Między namiotami równe ścieżki, przed namiotami — wolna przestrzeń, która już za kilka dni pokryje się emblematami poszczególnych województw hasłami złotowymi, napisami.

Niemal wszystkie zasadnicze prace już ukończono. Instalacja radiowa działa dobrze. Jeszcze próba światła — i tu wszystko w porządku! Pozostają prace końcowe „kosmetyczne” — jak mówią między sobą budowniczość z Rakowca. Lipcowy upał nie wpływa na obniżenie tempa. W oczach niemal wykańcza się duża estrada. Ostatnie pociągnięcia piły i pedzla przy kuchniach i umywalniach. Szczególnie kuchnie — to duma warszawskich budowniczych. Przystosowane do wydawania posiłków na wiele tysięcy osób, zaopatrzone nawet w elektryczne maszyny do obierania ziemniaków.

W innym krańcu miasteczka wykańcza się miejsce pod dwie wystawy, które będą czynne w dniach Złota. Jedną z nich, zatytułowaną „my i oni”, ilustrować będzie w szeregu plansz i fotografii różnice między życiem w krajach demokracji ludowej, a życiem w krajach kapitalistycznych. Pośpiesznie stukają młotki i zgrzytają piły. Związa się w robocie 11 kompania ochotników, pomagają im młodzież z dzielnicy Ochota. Praca nie ustaje i wieczorem. W dniu 17 lipca — uciechnie wszystko, robota będzie wykonana. A już 20 lipca rozpiewa się, rozgada całe miasteczko.

Już niedługo, za kilka dni. D. W.



W całym kraju młodzież przygotowuje liczne podarki dla delegacji zagranicznych i zaproszonych gości, którzy będą uczestniczyć w uroczystościach złotowych.

Estetycznie i artystycznie wykonane prezenty wskazują, że młodzież w ich wykonaniu włożyła wiele wysiłku i pomysłowości. Na zdjęciu: Model żaglówek wykonany przez harcerzy ze szkoły podstawowej w Darłowie.

Gustaw Morcinek ONDRASZEK 40)

- „i miłość, bogactwo, szczęście, sławę!
- Czy to wszystko prawda? — zapytała powoli.
- Cesarz rakuski Rudolf II zapłacił 60 talarów za taki korzeń. A posiadała go także Joanna d'Arc!
- Joannę d'Arc spalono na stosie!
- Bo pozbyła się mandragory!
- Niech więc powiesz Ondraszka! — przyzwoliła narzeczone Lizetta.

Nie wydano go portaszom i nie powieszono, bo przyszła szafarka i nie pytała ją mu zlorzeczyć i wypominać porubstwo. A przede wszystkim Barbarę z Moldrzyków, żonę rektora Myszki. Twierdziła, że miał pełno gamratek. I we Frydku i w Przyborze. A na zamku także się zakradał do służebnych dziewczek. I nie tylko służebnych dziewczek... — spojrzęła z ukosa na grefinę. — Powinien za to zzorzeć na stosie, powinno się z niego pasy drzeć!

— Pasy drzeć? — powtórzyła grefina Lizetta, gdy ją graf Prazma przetłumaczył zlorzeczzenia szafarki.

— Pasy drzeć! — przytaknęła szafarka podobna do spu-chłej ropuchy.

Nastąpił spór między grefiną a grafem. Graf zrezygnował z korzenia mandragory, bo chociaż podczas wieszania Ondraszka nastąpi „sperma in terram effudit”, to z takiego popubskiego nasienia wyrosnie nie mandragora, lecz jakiś oset lub szpetna pokrzywa. Wystarczy, że chama powieszę za to, iż odważył się po grefinę sięgać.

— Pasy drzeć! — upierała się grefina. — Pasy drzeć! — krzyczała już i tupala nogami.

Nazajutrz powieziono go spętanego do lasu. Wrzucono na wóz, nakryto worami i powieziono. Grefina jechała na koniu obok wozu i patrzyła w jego oczy. Graf Prazma kłął i stękał na starej klaczy. Koło wozu szła zgraja pacholców. Wiódł ich wódz Bączek. Dotarli do lasu. Wyrzucili Ondraszka z wozu, rozwiązali mu nogi, pogнали przed sobą na powrozie. Ondraszek usiłował się bronić. Nie zradził. Jego, Ondraszka, syna wrotnego chłopca, na powrozie!

— Piekło, piekło, piekło!... — krztusił się teraz słowami i gryzł dłoń.

(D. c. n.)

o jabłkach i o tym czego Newton nie wiedział

Pewnego pięknego, jesiennego popołudnia Izaak Newton odpoczywał w sadzie, siedząc pod jabłonią. Nagle — pado — spadło z gałęzi jabłko. To zdarzenie, wcale nie nazwyczajne, olśniło uczonego. Zrozumiał, że temu samemu prawu, które rządzi spadaniem owoców z jabłoni, posłuszne są rozrzucone we wszechświecie słońca, że ono kształtuje orbity planet i kieruje obrotem potwornie wielkich mgławic kosmicznych. Odkrył prawo powszechnego ciążenia.

Ten sam Izaak Newton wielokrotnie wchodził do różnych sklepów w Cambridge czy Kensington, wielokrotnie kupował rozmaite towary, ale nigdy nie przyszło mu do głowy zastana wiać się nad tym, dlaczego jeden towar kosztuje tyle, a drugi tyle, dlaczego paczka tytoniu do fajki tańsza jest od kapelusza, a nóż od butów —

Nie należy w tym miejscu potępiać Newtona, choćby się czuło do niego niechęć jeszcze od uczniowskich czasów, kiedy to trzeba było „kuć na blachę” — słynne cztery prawa. Jego e-pickowe dzieło — „Philosophiae naturalis principia mathematica” — zostało opublikowane w 1687 roku. A „Kapitał” — podstawowe dzieło Marksa, w którym m. innymi wyjaśnił prawo wartości, wyszedł z druku dokładnie w 180 lat później, w r. 1867, w warunkach rozwiniętego kapitalizmu.

Newton sądził zapewne, że cena towaru zależy od sprytu sprzedającego, od jego handlowych umiejętności, że kupiec, gdyby chciał, mógłby sprzedać taniej. I w wielu wypadkach mogło tak być.

Załóżmy jednak, że kupiec z Cambridge jest uczciwy. — Czy może on regulować cenę według swej woli? Wyobraźmy sobie, że pewnego razu postanowił zmniejszyć cenę do połowy. Za pół ceny szybko sprzedał swoje towary — i co dalej? Musi kupić nowe, aby „handel szedł”. Ale fabrykanci, od których kupiec nabywa towary nie sprzedadzą mu za pół ceny. Zażądają całej ceny. No, a kupiec nie będzie miał tyle pieniędzy, bo sprzedał towary za połowę ceny i chce nie chcąc musi zbankrutować. Naruszył prawo ekonomiczne i to się na nim mści.

Nie „wielkość” przedmiotu stanowi o jego cenie

Dlaczego Newton płacił za paczkę tytoniu mniej niż za kapelusza, a za nóż mniej niż za buty? Czy dlatego, że buty są „większe” od noża? Wiemy z doświadczenia, że nie „wielkość” przedmiotu stanowi o jego cenie. Za jeden gram radu można kupić wiele, bardzo wiele tysięcy ton soli. Czy dla tego, że radu jest mniej w przyrodzie?

W średniowieczu, gdy nie znano jeszcze druku, książki były tak drogie, że nieraz do jednej księgi można było kupić całą bogatą wieś. A dziś? Wielu z nas ma znacznie więcej książek, niż największy polski magnat wsi w XIV stuleciu. Dziś bowiem za cenę równą jednej parze pantofli możemy kupić cztery pięknie oprawne tomy Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej.

W średniowieczu ręcznie przygotowywano się pergamin z owiej skóry, ręcznie pi-sało się. „Wyprodukowanie” książki w materialnym znaczeniu tego słowa pochłaniało olbrzymią masę pracy. — Dziś, w epoce wielkich fabryk papierniczych, maszyn rotacyjnych, radia i pociągów, wyprodukowanie czterech tomów wspaniałej encyklopedii pochłania mniej więcej tyle pracy ludzkiej, co wyprodukowanie pary męskich pantofli. I ta właśnie ilość pracy określa cenę i książki i pantofli.

Jest to praca najróżnorodniejsza. Do wyprodukowania książki potrzebna jest praca drwala, który ścina drzewo na papier, praca górnik, który kopie rudę żelazną potrzebną do produkcji pily dla tego drwala, praca transportowca, piernika, drukarza. Ale praca ta tak się w towarzystwo wala i ujednoliciła, że wystę-

pują jako jedna abstrakcyjna, społeczna praca, której ilość określa wartość towaru. Oczywiście, jak wiemy z doświadczenia, wartość nie zawsze jest równoznaczna z ceną, która może odchylić się i często się odchyliła od wartości w zależności od wielu czynników.

Motor kapitalistycznej produkcji

Skąd jednak — jeśli ilość pracy zawartej w towarze w zasadzie określa jego cenę — biorą się zyski fabrykantów i kupców? Wróćmy znowu do kupca, u którego Newton kupował kapelusze. Wyobraźmy sobie, że ten kupiec znalazł pięciu zrujnowanych kapeluszników (o co w czasach Newtona było bardzo łatwo), zgromadził ich w jednej izbie, dał im surowiec, narzędzia i kazał robić kapelusze pod swoją kontrolą. Czy za wyprodukowane kapelusze — oczywiście po skrupulatnym odliczeniu wszystkich swoich kosztów — będzie im dawał taką cenę, za jaką sprzedaje kapelusze rzemieślnik pracujący we własnym warsztacie? Na pewno nie, bo wtedy nie by na tej kombinacji nie zarobił. Będzie im płacił — jeśli jest „uczciwy” — akurat tyle, ile im potrzeba na życie, mieszkanie, ubranie itp. Różnicę zaś będzie zgarniał do swojej kieszeni.

Jeśli dozowanie robotników będzie pochłaniało cały jego czas, znajdzie sobie innego kupca, który będzie sprzedawał kapelusze z jego fabryczki, otrzymując za to część zysku.

Ten właśnie zysk jest motorem wszelkiej kapitalistycznej produkcji. Kapitaliście obojętne jest, co produkuje: oiek na polach różnanych, czy obuwie w wielkiej fabryce, byleby osiągnął zysk. Nie też nie zmusi go do produkowania, jeśli nie będzie miał perspektywy zysku.

Wysokości zysku nie może fabrykant czy kupiec określić według swej woli. Nie może sprzedać taniej — bo zbankrutuje i nie może sprzedać

drożej — bo (jeśli nie jest w produkcji czy na rynku monopolista, który do pewnych granic może dyktować ceny) nikt u niego nie kupi, lecz każdy gdzie indziej pszuka tego samego towaru.

Prawo rządzące cenami

Widzimy więc to, czego nie widział Newton: prawo rządzące cenami towarów, rządzące fabrykantami i kupcami. Jest to prawo wartości, które bezapelacyjnie, przez miliony bankructw i tysiące zubożeni, przez straszliwą nędzę mas pracujących i najwymyślniejszy zbytek milionerów, a wreszcie przez kryzysy i wojny imperialistyczne rządzi powstaniem, rozwojem i upadkiem ustroju kapitalistycznego. Jest to prawo tak podstawowe w kapitalistycznej ekonomice, jak newtonowskie prawo powszechnego ciążenia w fizyce klasycznej.

Popemilibyśmy jednak ciężki błąd, stawiając znak równości między prawem ciążenia a prawem wartości. Prawo ciążenia bowiem wynika z właściwości materii i jest — jak materia — wieczne. Prawo wartości zaś wynika z istoty towaru, który nie jest wieczny, który jest jedną z kategorii wciąg zmieniającej się gospodarki społeczeństwa ludzkiego. Kapelusze jest towarem w sklepie — ale na mojej głowie jest tylko przedmiotem użytku. Dla średniowiecznego chłopca, który w warunkach gospodarki naturalnej sam sporządzał obuwie dla siebie i swojej rodziny, buty nie były towarem, lecz przedmiotem użytku — tak samo jak lykowe łapcie Polaczka w sanacyjnej „Polsce C”. A w społeczeństwie komunistycznym w ogóle nie będzie towarów, a tylko przedmioty użytku, udziela- nane każdemu według potrzeb.

Nowe ustroje gospodarcze podlegają nowym prawom ekonomicznym. W ustroju, w którym władzę sprawuje lud pracujący, człowiek świadomie może wykorzystywać prawa ekonomiczne i budować nowy, sprawiedliwy ustrój. Możemy np. zauważyć, że w Polsce Ludowej systematycznie obniżają się ceny książek (są one sprzedawane poniżej wartości) i systematycznie wzrastają ce-

ny alkoholu (jest on sprzedawany powyżej wartości). Co państwo zarabia na alkoholu — to „traci” m. in. na książkach. A ta właśnie „strata” jest czystym zyskiem dla państwa, którego celem jest posiadanie jak najmniejszej ilości pijusów i jak największej ilości mądrych, kulturalnych obywateli. Może się tak dziać dlatego, że w wyniku nacjonalizacji środków produkcji i planowej gospodarki, możemy wykorzystywać prawo wartości, które zresztą działa u nas na ograniczonej podstawie, dlatego, że głównym prawem naszego ustroju staje się coraz pełniej najważniejsze, podstawowe prawo gospodarki socjalistycznej: prawo zaspokajania potrzeb społeczeństwa przez stały i coraz szybszy wzrost produkcji.

Z. S.

350.000 ml odzieży bierze udział

WSPÓL-ZAWODNICTWIE

Czy jesteś już wśród nich?

Pojadę na Złot z jeszcze większym zapałem...

Wraz z młodzieżowymi delegatami z fabryk, hut, kopalń, uczelni i urzędów na Złot Młodych Przdowników, Budowniczych Polskiej Ludowej, wyjadą tysiące młodzieży wiejskiej z Państwowych Ośrodków Maszynowych, Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz chłopskich gromad.

Młodzież gminy Rossoszyca (pow sieradzki) będą reprezentowali na Złocie: Halina Guminińska i Sabina Popiołek. Dla średniowiecznego chłopca, który w warunkach gospodarki naturalnej sam sporządzał obuwie dla siebie i swojej rodziny, buty nie były towarem, lecz przedmiotem użytku — tak samo jak lykowe łapcie Polaczka w sanacyjnej „Polsce C”. A w społeczeństwie komunistycznym w ogóle nie będzie towarów, a tylko przedmioty użytku, udziela- nane każdemu według potrzeb.

Chociaż w gromadzie Włyn, położonej nad jedną ze starych odnog rzeki Warty, jest o tej porze niezwykle pięknie, Mietek Suszwydek przestał od pewnego czasu podpatrywać malownicze zakątki i utrzymywał ich kontury na skrawkach papieru przy pomocy ołówka lub zwykłego pióra.

Matka opowiada: — Nasz Mietek nawet przestał rysować, tak bardzo się cieszy, że został wybrany na Złot Młodych Przdowników, że będzie mógł zobaczyć chociaż z okien po ciągu duży kawał Polski, że będzie mógł podziwiać Warszawę, że w złotych miasteczkach spotka się z tysiącami młodzieży z całego kraju, że będzie tam tyle najróżniejszych imprez. Siedzieliśmy na ławie przed chatą. Mietek wyniósł z izby rulon rysunkowego papieru, spory album, kilka zeszytów i zaczął się zwierzać: — Zastanawiam się nad

swoją przyszłością. Tu w gromadzie ukończyłem pięć klas szkoły podstawowej, a potem chodziłem codziennie po kilka kilometrów do miasteczka Warta, gdzie przeobrażem z wyróżnieniem klasę VI i VII. Przewodniczący GRN Wacław Raczkowski zainteresował się moimi zdolnościami do rysunków i chciał mnie skierować do jakiejś szkoły malarskiej. — Ale na moje nieszczeście po ważnie zachorował ojciec. O dalszej nauce nie mogło być mowy. Musiałem pomagać mamie w gospodarce.

Mietek podał mi album, po czym rozwinął rulon z barwnymi obrazami.

— Album zawiera miniatury kopie różnych obrazów, które mi wpadły pod rękę, a kartony — kolorowe powiększenia. Rysuję też widoczki z natury. Dla Prezydium GRN w Rossoszyce zrobiłem dużą kopię portretu Generalissimusa Stalina. Podobno — jak stwier-



Mietek Suszwydek z gr. Włyn

dzają znawcy — dosyć udana. Poza tym ilustrowałem kilka gazetek gromadzkich, które Prezydium GRN Sieradzki przelało na jakąś wystawę. Cieszę się, że ojciec wrócił do zdrowia. Może nareszcie będę mógł teraz uczyć się dalej... Lecz czy tylko nie stanie mi na przeszkodzie mój wiek?... Skończyłem bowiem już 21 lat.

W głosie Mietka zadźwięczała nuta zaniepokojenia. Po widzialem mu prosto z serca:

— Wielec przecież, że u nas w Polsce Ludowej nigdy nie jest za późno na naukę. A przed wami cały jeszcze smutak życia. Mietek zerwał się z ławy i zawołał:

— Dziękuję za dobre słowa. Na Złot pojedę z jeszcze większym zapałem. Od zaraz zabieram się do ołówka i do pędzelka. A po Złocie — do nauki. (cm)

LIST DO REDAKCJI

Panie Redaktorze! Wyjechałem w niedzielę z miasta, do Chelmów. Przywiozłem stamtąd bogate obserwacje. Chciałbym się nimi z Wami podzielić. Oto, co widziałem.

Z tramwaju podmiejskiego na stacji Chelmy wysiadł dość otyły jegomość. Marynarka z samodziału zarzucona na ramiona. Na rękę złoty zegarek. Buty zamzrowe.

— Uff, Cóż za porządku, że człowiek przy niedzieli tak się musi męczyć, żeby dostać się na łono natury — mrucał pod nosem.

Za nim wysunęła się mada-me — prawdopodobnie żona. Fryzura fantastyczna, strój według ostatniego krzyku mody.

— Tosieczku, Tosieczku — zaszczębiotała wdzięcznie. Wiesz, co się dzieje! Takie przepelnienie. Dzisiaj byle kto jeździ do tych Chelmów.

Po paru minutach marszu spotkali się z towarzystwem ulokowanym w cieniu wysokich sosen, wokół dużej serwetki, zastawionej różnego rodzaju przekąskami i wyrobami PMS.

Dlaczego tak późno? Tramwaj winien. Bo tylko minutkę się spóźnili i mimo, że Tosio kiwał ręką, ten niedobry, że wychowany konduktor nie zatrzymał wozu. Tłok, że w ogóle szkoda mówić, takie czasy! — Tak moi drodzy, ciężko

żyć — rzekł jeden z panów. Nie było to jak przed wojną! Wtedy żyło się. Zadnych kolejek, tłoku w tramwajach. Zresztą ktoś jeździł tramwajem? Był samochód. Ach, szkoda mówić. Lepiej wypijmy, psiakrew!

— Racja, racja! — chrząknął drugi, pakując po jednej „Cherry” kawał tortu do ust. — Racja, kolego Piękne czasy! Wyobraźcie sobie, że przed wojną za głupie trzy tysiące złotych można było zwiedzić Francję, Włochy. A dzisiaj tyram, pracuję jak wół. Trzy posady muszę mieć, żeby jakoś vegetować...

I dalej dało się słyszeć rozkoszne mlaskanie jegomości, ogryzającego udko kury. Tymczasem panie chrupiąc cukierki szczębiotały.

— Tak, tak moja złota. Ta de mokracja to kara boża. Przed wojną co roku mogłam sobie kupić futro. A dziś mój żabur pracuje dzień i noc, a ja się nudzę. Bo w cukierniach też nieodpowiednie towarzystwo. Taka to demokracja!

Takich jak wy, jest u nas dzisiaj mało i nawet szkoda byłoby się wami zajmować. Ale to wasze gadanie i szeptanie po cichu denerwuje uczciwych ludzi.

Zgodzę się z panem, panie X. Ze owszem, że posiadka, samochódzik i z panem też panie Y, że piękne jest niebo Włoch. Lecz powiedzcie mi, czy dużo takich jak wy było?

Czy ty, panie X rozbijając się własnym samochodem widziałeś ciemne zaułki Bałut lub robotnicze dzielnice każdego innego miasta gdzie pracowałeś i vegetował proletariacie?

Tęskno ci, panie Y do lazurowego nieba Włoch, gdzie grzejąc swój spasiony brzuch, puszczałeś pieniądze wyciśnięte z robotnika. Narzekasz, pod starzała miss, że nie możesz spędzić dnia na plotkach w cukierni. A czy widziałas przed wojną dziecko, które w wlepiu nymi oczyma patrzyło na wystawę z cukierkami, obliżując zeschnięte wargi od gorączki powstałej z głodu?

Zał wam przedwojennych czasów? Czy pan, panie X był kiedyś na budowie? Czy widział pan jak rośnie ojczyzna? Czy panu nic nie mówi Warszawa, Nowa Huta, Zerań, a w Łodzi — Bałuty, Stare Miasto? Nic pan nie widzi? Państwo dało ci pracę, bo gwarantuje ci ją nasza, a nie twój Konstytucja. Masz trzy posady. Widocznie jesteś fachowcem. Masz być zapewniony i to nie vegetację, jak to określili twój kompan, ale dostaniecie życie. I ty narzekasz, że ci źle. Ty i tobie podobni stoją przy pracy, aby ją tylko zepchnąć, aby wziąć pieniądze.

O ile nie szkodzicie plotkato, to stoicie na boku i patrzycie oczyma pokrytymi bielmem na gmach budującej się Ojczyznę. Nie chesz zrozumieć, że gdy runie dom, to i twoje mieszkanie się zawali.

Idź, ty kawiarniana lalko do łódzkich włókiennic. Idź, popatrz, posłuchaj, jak tętnią maszyny, jak tętnią serca tych, co przy maszynach stoją. Idź, popatrz na młodzież, która nie jak ty, wychowana w salonach, lecz w pracy, w radości spełnionego obowiązku walczą o nową Polskę, o szczęśliwe jutro, o prawo wyjazdu na Złot.

Ty, panie Y, który z tęsknotą wspominasz niebo Włoch, jeżeli nie widziałeś, idź na Dworzec Kaliski i popatrz! Roześmiane buzie wyglądające z okien wagonów, jadące po zdrowie i słońce. Dzieci robotników, które przed wojną przez całe lato prażyły się w murach miasta. Idźcie, zobaczcie, a na pewno ogarnie was wstyd. Pomyślcie co wy daliście. I sumienie, jeśli je macie, powie wam — „nasza wina”

Stać do pracy. Niech nie pieniądze, a dobro naszego kraju, naszego wspólnego domu będzie wam drogą i celem waszej pracy, i jeśli nie chcecie ujrzeć nowego Jutra, zamilknijcie. Lecz pamiętajcie, że idziemy szybkim i mocnym krokiem do szczęścia, a gdy odpadniecie w tej drodze, baczcie, by nie wpaść nam pod nogi.

Oto moja odpowiedź. Odpowiedź bezpartyjnego Polaka.

J. G. (nazwisko i adres znane redakcji).

Jak będą ubrani łódzcy delegaci na Złot

Wszyscy łódzcy delegaci zorganizowani w ZMP udają się na Złot w strojach organizacyjnych. Ponadto na lewym rękawie będą oni nosili emblemat ZMP oraz naszyty napis — „Łódź-Miasto” (podobnie delegaci z naszego województwa napis — „Łódź-województwo”), a z przodu — na prawej piersi naszyty herb Łodzi. Różnić się nieco wyglądem będą natomiast kierownicy brygad i grup oraz wszyscy delegaci z kadry kierowniczej. Ubrani oni będą w wiatrówki jasno-szarego koloru z identycznymi odznakami co i wszyscy delegaci.

Pierwszym pociągiem złotowym, dnia 19 bm., uda się z Łodzi do stolicy 75-osobowa delegacja na uroczyste Plenum Zarządu Głównego ZMP.

Tych 75-ciu — to najwybitniejsi spośród delegatów z naszego miasta. Wśród nich znajdzie się m. in. 30-tu takich, których przewidziano do odznaczeń państwowych i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Jednorazowe przesunięcie godzin przyjmowania skarg i zażaleń przez Rady Narodowe m. Łodzi

W związku z obchodem VIII rocznicy powstania PKWN i ogłoszenia Manifestu Lipcowego, Prez. RN m. Łodzi podaje do wiadomości, iż przyjmowanie skarg i zażaleń przez członków Prez. RN m. Łodzi i DRN oraz Komisji Rady Narodowej przesuwają się jednorazowo z 21 bm. na środę 23 bm. (godz. od 17 do 20).

RADIO

CZWARTEK, 17 LIPCA

Wiadomości: 6.30, 7.55, 12.04, 14.00, 17.00, 21.00, 23.50.

6.50 Muz. rozrywk. 8.00 Muzyka. 8.30 Dla obozow i kolonij letnich — słuch. 11.45 „Głos mają kobiety”. 12.15 Przerwa. 14.15 Pleśni J. Masseneta. 14.30 Muzyka polska. 15.10 „Sad inkwizycyjny” — fragm. powieści K. de Costera. 15.30 Audycja dla świetlic dzieci. 16.00 Drobne utwory fortepianowe. 16.00 Utwory skrzypcowe. 16.20 „Dla każdego coś miłego”. 19.30 Muz. i aktualn. 20.00 „Instrumenty muzyczne” — aud. si.-muz. 20.20 Polska muzyka operowa. 21.30 Muz. taneczna. 21.45 „Odpowiedź fali 49”. 22.15 Rosyjska muz. kameralna. 23.00 Koncert symf.

ROZGŁOSNIA ŁÓDZKA

6.15 „Józef Moza mówi o spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie”. 6.25 Chwila muz. 7.20 i 17.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 7.35 Muz. i komunikaty. 13.20 Koncert Ork. LRPR. 16.20 Aud. dla młodz. pt. „Ognie przy pracy”. 16.35 Muz. operowa kompoz. franc. 17.30 „Od naszych korespondentów”. 19.00 Reportaż probl. pt. „Z dawniejszej fabryki „Schlecht”. 19.10 Chwila muzyki. 19.15 „Sport na wczeszek”.

Energiczniej informując o sprostowaniach pomożemy Radom Narodowym w usuwaniu niedociągnięć

Wielu usprawnień można by dokonać w dziedzinie poprawy warunków bytowych mas pracujących, gdyby bardziej planowo, a zarazem konkretniej i energiczniej rozwijała się działalność aktywnego społecznego Rad Narodowych.

Na przedwzrostającej naradzie zorganizowanej przez Prezydium MRN padło wiele krytycznych uwag pod adresem pracy agend Rad Narodowych, instytucji i przedsiębiorstw.

Jedną z bolączek łódzkich jest sprawa remontów i budownictwa domów mieszkalnych. Z 314,247 izb mieszkalnych w Łodzi musi być wycofanych z użytkowania w ciągu najbliższych 10 lat 25 tys. izb.

W latach 1949—51 zostało wyremontowanych 1531 nieruchomości, podłączono 290 nieruchomości do sieci wodociągowej — kanalizacyjnych. W br. plan przewiduje remont dalszych 619 nieruchomości.

Prace przy remontach domów przebiegają pod znakiem wielu niedociągnięć. Biurokratyczny, niejednokrotnie mało wnikliwy stosunek Dz. Rad Narodowych powoduje często niesłuszną kolejność w rozpoczęciu remontów. W wyniku tego zamiast w porę przepro-

wadzać remonty zapobiegawczy (trzeba po pewnym okresie wykonywać remonty kapitalne). Powoduje to duże straty materialne i finansowe. Tak było np. z domem przy ul. Konstytucyjnej 96, podobnie z wieloma innymi.

Gdy chodzi o materiały to Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przeprowadza naprawy bardzo często w sposób rozrzućny. Są wypadki, że natychmiast po ukończeniu remontu przez to przedsiębiorstwo należałoby właściwie przeprowadzić powtórna naprawę. Roboty przeprowadzane są nieraz w sposób uchylający wszelkim podstawowym warunkom oszczędnej gospodarki.

Drugim ważnym problemem jest bezduszny stosunek niektórych pracowników Dzielnicowych Rad Narodowych do spraw wnoszonych przez łódzkie światy pracy. Przykładem (niestety negatywnym) może tu być przysłowiowy już niemal wydział kwaterunkowy DRN Śródmieście. W wydziale tym w szczególności, a także w wydziałach kwaterunkowych innych DRN, proste sprawy są załatwiane przewlekłe, bez rozpatrywania ich nie raz pod kątem troski o ludzi pracy.

Agendy Dzielnic, Rad Narodowych wykazują małą inicjatywę w kierunku stosowania usprawnień administracyjnych, zmierzających do ułatwień w

załatwianiu spraw, do możliwości likwidacji przerosłów administracyjnych.

Podobnie biurokratyczny stosunek przejawia szereg pracowników innych instytucji, jak PSS, MHD, instytucji opieki zdrowotnej.

Z jednej strony czas już najwyższy położyć kres takiej działalności MPR-B i Wydz. Kwaterunkowego. Z drugiej jednak poprawić sytuację mógłby często aktywny społeczny, gdyby ostrzej i energiczniej alarmował o swych sprostowaniach, gdyby kierując sprawą do właściwych instancji dbał o całkowite ich załatwienie.

Walka z biurokracją, z marnotrawstwem i bezdusznością może być przeprowadzona szybciej i lepiej, o ile weźmą w niej udział szersze masy. Mają one ku temu pełne prawo a zarazem obowiązek.

Naradę cechowała troska o likwidację niedociągnięć. Stąd wiele głosów w dyskusji i wniosków

Organizowanie częściej podobnych odpraw zarówno w skali łódzkiej, jak i dzielnicowych przyczyniłoby się do wzmocnienia udziału aktywnego społecznego w pracach Rad Narodowych.

(AB.)

Od pracy komitetów blokowych i punktów skupu zależy pomyślny przebieg zbiórki metali nieżelaznych

Na kilkaset istniejących w Łodzi komitetów blokowych, zbiórka metali kolorowych zajęła się we właściwy sposób tylko blok 644, który dostarczył spółdzielni „Zbierracz” oprócz poważnej ilości szmat, makulatury, złomu i kości — 162 kg. metali nieżelaznych,

inne jak np. blok 509, 179, 653, 654 choć wyróżniają się w zbiorce odpadków użytkowych, metalami kolorowymi dotychczas się nie zajęły.

Niewłaściwie przystąpiono również do skupu.

Wytypowano wprawdzie kilkadziesiąt punktów opałowych, sklepów MHD i PSS ale nie wszystkim udzielono odpowiednich instrukcji.

Nikt też nie odwiedza punktów skupu nie interesuje się co one robią. Nic więc dziwnego że rezultaty zbiórki są bardzo niskie. Sklep żelazny przy Bałuckim Ryнку 1 nie zakupił dotąd nic bo klienti poprostu nie wiedzą o tym, że prowadzi on zbiórkę, gdyż tablica informująca, że sklep skupuje metale kolorowe jest zakasowana w sklepie. Skład węgla przy ul. Przejazd 60 skupuje wprawdzie metale ale w godzinach popołudniowych gdy jest kierownik.

Są jednak i inne sklepy jak np. przy ul. Felsztyńskiego 20 który dostarczył w pierwszych dniach lipca spółdzielni „Zbierracz” 510 kg. metali nieżelaznych zakupionych przez siebie.

Humor złotowy

Młodzieńcy z Pa-fa-wag przyjadą na Złot wyprodukowanym przez siebie wagonem.



— Co żeś taki dumny. Ostatecznie przyjechało się własnym wagonem.

Miliony złotych płyną... do kanałów Ruszyć z martwego punktu sprawę instalowania odtłuszczowników

Personel kuchenny baru ŁZG „Górnika” zmywa naczytnia z obiadu. Do zlewu spływa brudna woda, gęsta od zawartego w niej tłuszczu. Tłuszcz płynie do kanału...

Tak samo zmywają naczynia robotnice restauracji „Halka” tak samo do zlewu płyną tłuste pomysle, ale w rurze kanałowej nagle stop! Masa tłuszczowa pozostaje — brudna woda płynie dalej. Zainstalowany w piwnicy „Halki” odtłuszczownik nie pozwala marnować cennego surowca jakim są tłuszcze kanałowe.

Niestety odtłuszczowniki takie oprócz „Halki” posiada jeszcze kilka tylko barów i restauracji ŁZG. Między innymi „Tivoli”, „Mariensztat”, „Bankowy”.

W ok. 50 innych lokalach gastronomicznych tłuszcze kanałowe poprostu marnuje się. Na początku czerwca br. w Wydz. Handlu odbyła się konferencja, na której Prez. RN m. Łodzi zobowiązało ŁZG do instalowania odtłuszczowników we wszystkich lokalach już istniejących i powstających. Postanowiono, że w br. nie może istnieć ani jeden bar ŁZG bez odtłuszczownika.

Odtłuszczowniki zobowiązały się dostarczyć Wydz. Handlu. ŁZG wytypowały 14 większych zakładów gdzie przede wszystkim trzeba zainstalować odtłuszczowniki, do dziś jednak nie otrzymały one jeszcze obiecanych urządzeń. Jak wyjaśnia Wydz. Handlu wykończony będą tu aparaty z niezręcznych zakładów. Trzeba je jednak komisyjnie przejrzeć i przekazać.

Sprawa ta ma doczekać się rozwiązania do końca br. Jest jeszcze jeden moment godny zastanowienia się. Nie wolno nam bazować jedynie i wyłącznie na odtłuszczownikach starych, zużytych niezawsze odpowiednich. Należy pomyśleć o produkcji nowych, dostosowanych do potrzeb.

Oczyszczaniem odtłuszczowników zajmuje się Rejonowe Przed. Odpadków Zwierzęcych i Roślinnych dawny „Bacutil”, które jednocześnie ma za zadanie zawieranie umów na odbiór tłuszczu kanałowego. Trzeba stwierdzić, że „Bacutil” nie wywiązał się zbyt dobrze ze swych zadań.

Dowodem tego jest fakt, że nie posiada on aktualnego spisu wykorzystywanych odtłuszczowników i spisu instytucji, które powinny posiadać odtłuszczowniki, nie dziwnego też, że RPOZIR nie realizuje planu wytwarzania tłuszczów technicznych, które m. in. pochodzą z tłuszczów kanałowych.

Tłuszcze kanałowe to cenny surowiec do produkcji takich artykułów jak przede wszystkim mydło. Przeciętnie z 10 ton masy tłuszczowej z kanału otrzymujemy około 3 tony czystego tłuszczu technicznego. Ile więc surowca niszczy się jeśli np. z samej rzeczni łódzkiej można by miesięcznie otrzymać około 10 ton masy tłuszczu kanałowego.

W rzeźni nie ma dotychczas odtłuszczownika.

Pocieszające jest jednak to że w nowej hali ubojowej która już niedługo będzie gotowa instaluje się aparaty odtłuszczujące.

Łódź musi jeszcze w tym roku wykorzystywać tłuszcze kanałowe ze wszystkich zakładów gastronomicznych oraz szpitali, Domów Dziecka, miejskich zakładów wytwórczych itp.

Sprawa ta zająć się winny zarówno RPOZIR jak i ŁZG czy PSS, dyrekcje innych zakładów oraz Wydz. Handlu. Poważnych rezerw surowców tkwiących w zlewniach

kuchennych nie wolno nam w żadnym wypadku marnować. Łódź posiada obecnie za ledwie 52 odstojniki. Liczba ta powinna w najbliższym czasie powiększyć się kilkakrotnie. (Kas)

REFLEKTOREM POŁOZI

MYSLIMY WSZYSCY

Dość dawno temu jeden z naszych czytelników podał projekt (o czym napisaliśmy) zmiany sygnału radiowego łódzkiej rozgłośni.

Ze względu na to, że Łódź jest miastem włókienniczym nasz czytelnik proponował na sygnał „Prążniczki” Montuszki.

Jak się okazuje Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia już od dawna pracuje nad projektem nowego sygnału. Próby z „Prążniczką” „nie wypadły”. Projektuje się sygnał, w którym na tle fragmentu pieśni rewolucyjnej odczytać się będzie stuk maszyny włókienniczej. Tę będzie najprawdopodobniej pieśń „Na barykadzie”. Skomponowanie całości nie jest jednak sprawą łatwą. Wypróbowane dotychczas maszyny nie dają odpowiedniego efektu.

Jeśli nasi czytelnicy chcą wziąć udział w tworzeniu nowego sygnału — prosimy o przesyłanie wniosków i projektów. Łódzka Rozgłośnia nie wątpi że skorzysta z nich chętnie.

A TO NIEŁADNIE

Ze łódzianie kochają tw. łono natury — trudno się dziwić. Ze hodują kozy, króliki i kury — należy tylko pochwalić.

Tylko... dlaczego na cudzych gruntach i to w dodatku uprawianych?

Jak nas informuje czytelnik ob. B. W. pola znajdujące się przy ul. Wiśniawskiego i na Rokiciu w dorzeczu Jasieni niszczona są przez wyżej wymienione stworzenia.

W związku z tym pragniemy przekazać dwie cenne uwagi:

- 1) Spacerować można urządzić nie tylko w zbożu,
- 2) Kozom, kurom i królikom może zaszkodzić taki pokarm z cudzych pól, w związku z czym radzimy wypasać swój inwentarz na własnych terenach i własną paszą.

Zmiana tras tramwajowych

W związku z postępującymi robotami budowy wozła przy zbiegu ul. Narutowicza i Kilińskiego — od dnia 17 lipca br. pociągi linii 1, 4, 5, 15, 16 — z wyjątkiem pociągów linii 22 i 12, skierowane zostają na właściw. trasę.

Jednocześnie trasa linii 4 zostaje przedłużona i jej pociągi kursować będą: od Julianowa ul. Zgierska, Zachodnia, Ogrodowa, Północna, Kilińskiego, Dąbrowskiego, Rzgowska do pętli na Chojnach i z powrotem. Pociągi linii 12 i 22 zostaną skierowane na właściwe trasy od dnia 21 lipca rb.

Dziś premiera „Grzechu”

Dzisiaj odbędzie się na scenie Państwowego Teatru Wojska Polskiego premiera „Grzechu” Stefana Żeromskiego.

Pierwszy utwór dramatyczny Żeromskiego, opracowany przez Leona Kruczkowskiego, ukazuje się w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla, w opracowie scenograficznej absolwentów WPSS Haliny Korzyńskiej, Wacława Kosiora i Mieczysława Wiśniewskiego. W przedstawieniu biorą udział: Karolina Borchardt, Anna Jarecka, Janusz Kilarski, Krystyna Krasińska, Karol Łabędzki, Remigiusz Rogacki, Aniela Świdzka, Janina Staszewska i Józef Teryka.

Notatnik ŁÓDZKI

* Wieczór literacki pt. „O liściach Feliksa Dzierżyńskiego” urządził w sobotę o godz. 19 w lokalu klubu MP i K przy ul. Piotrkowskiej 86 Wydział Kultury PRN. Prelekcję wygłosił Edward Szuster, recytują Włodzisław Kwiatkowski.

* Wielką imprezą artystyczną pod hasłem „Czynem produkcyjnym, muzyką, pieśnią i tańcem witamy Złot Młodych Przewodników” organizuje jutro o godz. 18 na boisku hokejowym Włókniarzy przy ul. Karolewskiej Zarząd Łódzki ZMP. Na interesujący program złożą się występy zespołów artystycznych wyjeżdżających na Złot. Zaproszenia na imprezę wydadzą ZŁ ZMP Wydz. Prop. i Dzielnic ZMP.

* Nie tylko dobry aparat i po goda decydują o ładnych zdjęciach, potrzebne są do tego podstawowe wiadomości z dziedziny fotografii. Można je zdobyć na krótkim kursie dla początkujących foto-amatorów, organizowanym przez Polskie Towarzystwo Fotograficzne. Kurs rozpoczyna się w dniu 23 lipca. Zapis przyjmują PTTK Piotrkowska 70 do 21 bm. w godz. od 18 do 20. (W sobotę od godz. 16 do 18).

* Uroczystą akademię z okazji VIII rocznicy PKWN połączoną z rozdaniem nagród za osiągnięte wyniki we współzawodnictwie pracy oraz bogatą creścią artystyczną urządził w dniu 18 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 232 Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

SOJUSZ (Nowe Złoto) „Orzeł Kaukazu” II s. dod. „Szkoła sily i zręczności” g. 19, doz. od lat 12

STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Dziwczynna o białych włosach” g. 17.30, 20 doz. od lat 14

SWIT (Bałucki Rynek 1) „Nędzność” II ser. dod. „Czy wiecie, że...” nr 4-51 g. 18, 20, doz. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) Nieczynne z powodu remontu.

WISŁA (Przejazd 2) — „Akcja — B”, dod. „W kraju Socjalizmu” nr 2-52, g. 15.45, 18, 20.15, doz. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnicka 16) „Małżeństwo aktywności”, g. 16.30, 18.30, 20.30, doz. od lat 14

WOLNOŚĆ (Napierkowski 15) „Sekretarz Rejkomu”, dod. „Czy wiecie, że...” g. 18.30, 18.30, 20.30, doz. od lat 12

ZACHĘTA (Zgierska 25) Nieczynne z powodu remontu.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

NOWY (Włocławskiego 15) Występy Opery Śląskiej g. 19 „Fontanna Bachczysaraju”

WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) g. 19 — „Grzech” Żeromskiego — premiera.

LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.30 „Objęźdzalnia społeczna”

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Nikt nie wie”, dod. „Dbaj o zdrowie” g. 18, 20, doz. od lat 14

BALTY (Narutowicza 20) „Pod niebem Sycylii”, g. 16.30, 18.30, 20.30 — doz. od lat 18

GDYNIA (Przejazd 2) — Program naukowo-owsiatowy nr 33-52, PKF nr 29-52, „Bajka w Ursule”, „Zasłużona radobse”, „Grubasek”, g. 17, 18, 19 „Dziwczynna ze Słowacji” g. 20, Pro-

gram dla najmłodszych: „Chomik — samolub”, „Była sobie mrówka”, „Czarodziejska torba”, g. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Zapora”, dod. „Świat Młodych” nr 9-50 (Przeład film. młodz.) g. 16, 18, 20.

MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń Tajgi” g. 18, 20 doz. od lat 12

POLONIA (Piotrkowska 67) „Mury Malapagi” — dod. „Go home” g. 16.30, 18.30, 20.30 doz. od lat 14

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74) „Na granicy”, dod. „Rozwój form zwierząt” g. 18, 20 — doz. od lat 12

REKORD (Rzgowska 2) Nieczynne z powodu remontu

ROMA (Rzgowska 84) — „Zwycięzca przestworzy” dod. „W kraju socjalizmu” nr 3-51, g. 18, 20, doz. od lat 12

1 MAJJA (dawn. Robotnik) — dla młodz. (Kilińskiego 176) „Przybrała córka” g. 17.30, 19.30 doz. od lat 18

CZWARTEK 17 LIPCA

LIPIEC

DZIS

Alekszego

JUTRO

Kamila

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44

Straż Pożarna 8

Kom. Miejska MO 253-80

Miejski Ośr. Infor. 159-15

DZURZY APTEK

A. S. nr 6 (Piotrkowska 165), A. S. nr 48 (Narutowicza 6), A. S. nr 15 (Rzgowska 147), A. S. nr 20 (Włocławskiego 21), A. S. nr 31 (Karolewska 48), A. S. nr 3 (Przybyłowski 41), A. S. nr 46 (A. Manowski 80)

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dzurzyuje codziennie.

DZURZY POŁOŻNICZOGINEKOLOGICZNY

Dziś dzurzyuje cała do biu. szpitala im. M. Curie Skłodowskiej — ul. Curie Skłodowskiej 15.



XV Olimpiada



16 kandydatów

Po środowych spotkaniach piłkarskich do dalszych rozgrywek zakwalifikowali się: Polska, ZSRR, Węgry, Dania, Brazylia, Włochy Egipt, Luksemburg, Jugosławia oraz bez gry Szwecja, Finlandia, Antyle Holenderskie, Austria, Turcja, Niemcy zachodnie i Norwegia.

Z tych 16 drużyn jutrzejsze losowanie ustali 8 par, które w sobotę 19 lipca zainaugurują właściwy turniej olimpijski.

PO PIERWSZYCH BRAMKACH ELIMINACJI OLIMPIJSKICH

OBSŁUGA WŁASNA Z HELSINEK

Słowo — zawiedli — tak często używaliśmy w reportażach z międzypaństwowych spotkań polskich piłkarzy, iż zdawało się przylgnęło ono do nich na zawsze.

I wreszcie w momencie, gdy może nasi piłkarze wzbudzą najmniej zaufania, a ich wyjazd do Helsinek niektórzy uważali za zgoła chybioną

wycieczkę, nadszedł z Lahti radosny meldunek — wygraliśmy z Francją. Nie ma wątpliwości, iż to poważny sukces. Nikt nie powinien przeceniać wartości tego zwycięstwa, ale byłoby niesprawiedli-

wością redukować bezsporne walory naszych przeciwników. Jest to z całą pewnością dobry zespół amatorski, a chociaż opinie fachowców przed meczem zdawały się wskazywać na wiele jego rażących braków, w ogniu walki wyszły na jaw wartości zespołu francuskiego. Któś wiek brał kiedyś udział w zawodach pucharowych, w których jedna porażka wykluczała możliwość dalszej walki, zrozumiemy z jaką rozpaczą przyjęliśmy gwizdek Holendra van de Meera, oznajmiający utratę bramki, jaka otucha wstąpiła w nas, gdy w kilkadziesiąt sekund później Trampisz uzyskał wyrównanie i jak beznamiętnie jeszcze z przerażenia, gdy lotni czarni chłopcy z północnej Afryki z gallejskim koku tem na białym — niebieskiej koszulce szturmowali bramkę Stefaniszyna.

Polacy grali nerwowo. Stanowczo zbyt nerwowo. Nawet trenerowi Kirally udzielił się ich podniecenie. Nie dowierając wówczas naszym napastnikom i nie chcąc narażać drużyny na żadne ryzyko, wydał krótkie polecenie — wszyscy do defensywy. Brońmy się więc z fantazyjnym uporem i ambicją.

Kiedy mecz się skończył, złączyłem z zawodnikami, ale szczęśliwy ze zwycięstwa, nasz najlepszy w tym dniu zawodnik — Władek Gędek odsapnął z ulgą.

Nareszcie! Nigdy nie przypuszczałem, że będzie tak ciężko i tak trudno wygrać. I bodaj z żadnego zwycięstwa tak się nie cieszę, jak z tego.

raz typować przyszłych triumfatorów turnieju, ale nie uczynimy żadnej krzywdy Holenderskim Antyloom, lub Norwegom jeżeli bardzo ograniczymy ich możliwości uzyskania takiego sukcesu.

Czegóż innego możemy sobie dziś życzyć, aby jedną z tych drużyn panna Erika wybrała nam za partnera. Po zostaje nam jednak tylko oczekiwać na wyniki losowania.

Zootvel

Polska - Niemcy zach. 2:7

w hokeju na trawie

(Helsinki — telefonem własnym)

Tak już najczęściej w sporcie bywa, że widownia oddała szczególną sympatię drużynie, która według papierowych obliczeń skazana jest na porażkę. Tym razem festiwalowi Finowie nie szczędzili nam oklasków. Zresztą zasłużyliśmy na nie w zupełności.

W pierwszej połowie spotkania nie tylko prowadziliśmy 2:1, ale ustępując wyraźnie lepiej zaawansowanemu technicznie przeciwnikowi, nawiązaliśmy z nim równorzędną walkę. Więcej, były okresy, w których nasi hokeiści stwarzali groźne sytuacje pod bramką Niemiec zachodnich.

Gdy ci rozpoczynali ofensywę, ich najbardziej finezjne ataki rozbiły się przed przzerwą o naszą obronę, którą dyrygował najlepszy w zespole polskim Pawlicki. W bezpośrednim starciu Pawlicki zostaje kontuzjowany.

Od tej chwili drużyna Polska gra w dziesiątkę.

Reprezentacja Niemiec zachodnich, posiadająca w swym zespole niezrównanego mistrza na lewym skrzydle Stoltenberga, ciągle niepokoi nasz blok defensywy. Stoltenberg jest motorem wszystkich niemal akcji, a Budinger w trójce środkowej znakomitym jego partnerem, który idealnie podania lewo-skrzydłowego zamienia na bramki. Nic więc dziwnego, że w zawodach tych Budinger staje się zdobywcą 5 goali. Dalsze dwa strzelił Stoltenberg i Thileman.

Dla Polaków dwie bramki uzyskał Jan Flink.

Mecz przegraliśmy 2:7.

Różnica bramek najwyraźniej wskazuje, że w drugiej połowie zabrakło nam sił, a bramkarz polski musiał 6-krotnie kapitulować.

Czy jest to porażka? Oczywiście że tak — z punktu widzenia sportowego. Ale ani

na chwilę nie wolno zapomnieć, że nasi hokeiści po raz pierwszy brali udział w tak poważnych igrzyskach i wskutek powtórnego losowania wypadło im grać pierwszy mecz w turnieju olimpijskim ze zdobywcą srebrnego medalu z 1936 roku.

W dniu wczorajszym w Helsinkach rozegrano drugie

eliminacyjne spotkanie w hokeju na trawie, w którym Włochy zdecydowanie zwyciężyły Anglię 5:0 (4:0). Hokeiści włoscy mieli zdecydowaną przewagę do przerwy i narzucili od początku spotkania tak ostre tempo, że Anglicy zupełnie stracili orientację i pozwolili sobie strzelić aż 4 bramki.

Gra nieco wyrównała się po przerwie, jednak dobrze grająca defensywa Włoch nie dopuściła Anglików do zdobycia nawet honorowego punktu.

Nie pomogła brutalna gra Włochy - USA 8:0

Brutalność nie uchroniła Amerykanów od kompromitującej porażki.

Środowe spotkanie piłkarskie wyłoniły 4 dalszych uczestników olimpijskiego turnieju.

Brazylia pokonała po efektywnej grze Holandię 5:1 (3:1), przy czym w drugiej połowie Brazylijczycy grali już tylko dla zdobycia poklasku widowni. Trzeba przyznać, że brawa na trybunach zrywały się często, gdy ci czarni, zwłnni chłopcy demonstrowali prawdziwą żonglerkę piłką.

Holandrzyści przebiegliście w środkach, walcząc z czystością, ale arsenal ich umiejętności okazał się zbyt skąpy na tak wybornych przeciwników.

Włosi rozgromili drużynę Stanów Zjednoczonych. Reprezentanci USA mieli najlepsze chęci, ale niewielkie umiejętności. Zdarzało im się często, iż mleszali zasady futbolu z rugby i wtedy byliśmy świadkami prób przekształcenia meczu piłkarskiego w wolnoamerykańskie zapasy, żywo przypominające „catch as catch can”. Włosi nie pozwalali dłużni swym przeciwnikom, to też często dochodziło do krótkich spięć z tru-

dem likwidowanych przez siebie. Publiczność fińska miała okazję zademonstrować swe prawdziwe uczucia dla tak pojętego sportu i wygwizdywała z namilęnością brutalne popisy piłkarzy USA. Włosi grali świetnie. Gdyby za cel postawili sobie zdobycie dwukrotnie większej ilości bramek, bramkarz USA byłby o wiele częściej zatrudniany.

Dramatyczny przebieg miało spotkanie Egiptu z Chile. Losy meczu ważyły się do ostatniej chwili. Walka była niesłychanie ostra i zacięta. Egipcjanie ustępowali południowcom amerykańskim szych kością i precyzją techniczną, ale byli bardziej zdecydowani w sytuacjach podbramkowych.

Wyniki:
WŁOCHY — USA 8:0 (3:0).
EGIPT — CHILE 5:4 (2:2).
BRAZYLIA — HOLANDIA 5:1 (3:1).
ANGLIA — LUXEMBURG 3:5 (1:0).

Drużyna luxemburska za pewnością sobie zwycięstwo dopiero po dogrywce. Do tego czasu wynik brzmiał 3:3.

Maszynka do głosowania poszła w ruch

HELSINKI. — Dziś rozpoczęły się tu obrady Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, których otwarcia dokonał prezydent Finlandii.

Na wstępie przemawiał długoletni prezes MKOl Szwed Edström, który w zakończeniu swego wystąpienia złożył rezygnację z piastowanego stanowiska.

W pierwszym punkcie porządku obrad dokonano wyborów nowego przewodniczącego. Po burzliwej dyskusji, w czasie której z brutalnym cynizmem występowała Amerykanie, a słynny aferzysta olimpijski Emery Brundage starał się przybrać pozę niewinnego świętoszka, przystąpiono do wyborów. Jeszcze raz poszczono w ruch amerykańską maszynkę do głosowania. Pod naciskiem i jawną presją Amerykanów, technicy przedstawiciele większości państw kapitalistycznych oddali swoje głosy za ich kandydatem i w konsekwencji Emery Brunda-

ge został przewodniczącym MKOl.

Trudno sobie wyobrazić, aby w przededniu otwarcia Igrzysk lech idealnie było zadać bardziej bolesny i zdradziecki cios. Brundage bowiem jest znanym od lat i dostatecznie skompromitowanym działaczem. Wyboru jego nie można inaczej traktować, jak próbę storpedowania dążeń młodzieży całego świata do nadania ideom Olimpiady ich prawdziwie pokojowego wyrazu. W Komitecie zasiadają tytułowani hrabiowie, którzy dawno już przestali reprezentować sportowców swych krajów i oni nadal jeszcze stanowią większość. Ich głosy nie przesłania istotnej prawdy — sportowcy wszystkich krajów pragną przyjaźni i pokoju. Tego nie zmienia nawet wyniki wyborów do prezydium MKOl, przeprowadzone pod naciskiem amerykańskich macherów.

90 najlepszych sprinterów stanie na starcie w biegu na 200 m

Na obecnej Olimpiadzie najliczniej obsadzone będą konkurencje lekkoatletyczne.

W biegu na 200 m mężczyzn startować ma 90 sprinterów, na setkę pobiętnie 84 lekkoatletów, zaś na 400 m 53. W maratonie udział weźmie 88 zawodników.

Wśród kobiet najbardziej wszechstronnymi lekkoatletkami są: Czudina (ZSRR) oraz Holenderka Blankers Koehn. Obie te zawodniczki startować będą aż w 4 konkurencjach. Czudina zgłoszona została do skoku wwyż, skoku w dal, rzutu oszczepem i biegu na 80 m przez płotki. Blankers Koehn pobiętnie na 100 m, 200 m, 80 m przez płotki i w sztafecie 4x100 m.

250 sportowców Łodzi w drodze na Złot do Warszawy

W dniu wczorajszym w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury sportowcy, działacze sportowi i młodzież Łódzka pożegnali swych przedstawicieli i delegatów udających się do Warszawy na Złot Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej.

Na sali wśród delegatów sportowców widzieliśmy Kacprzaka Kazimierza — osiemnastoletniego wiertacza „Wi Fa My” który wyrabia 149% normy, zaś w maju osiągnął 230% normy, a zarazem aktywistę koła sportowego przy tych zakładach.

Siwochę Jannę, lat 16, uczennicę I TPD, przewodniczącą nauki aktywistkę ZMP, czynną zawodniczkę koła sportowego Spójnia.

Gregorowicz Mariana, księgowego Centrali Zbytu Artykułów Technicznych, syna robotnika z huty szkła, przewodownika pracy, odznaczony licznymi dyplomami, a zarazem czynnym zawodnikiem sekcji gier sportowych.

Szweda Stanisława, przytaczającego 130—145% normy, który jako przodujący aktywista z koła sportowego wybrany został na Złot.

20-letniego Biurko Jerzego, hydraulika z „Wi Fa My” który jest przewodnikiem pracy i czynnym aktywistą sportowym.

Uroczystą akademię zagrał sekretarz ŁKKF Leonarczyk, po czym referat poświęcony VIII rocznicy PKWN oraz Złotowi Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, wygłosił przewodniczący ŁKKF — Czarnobrodzki, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta i chorążego pokojku Generalissimusa J. Stalina.

Oficjalną część akademii zakończono odegraniem przez orkiestrę Międzynarodówki.

W części nieoficjalnej delegacji sportowców łódzkich na Złot w Warszawie gorąco oklaskiwali występy artystów scen łódzkich z Szwejcerem, Bojar-

Wyścig w oczach rysownika



To nie prawda, że zmęczenie wpływa ujemnie na apetyt.

Wyścig kolarski o puchar WKKF

W dniu 27 lipca odbędzie się wyścig kolarski o puchar przedchodni WKKF. Wyścig ten będzie miał charakter masowy i rozegrany zostanie na trzech dystansach.

Na 50 km dla posiadaczy rowerów użytkowych (turystrycznych), jako wyścig główny o nagrodę przedchodnią WKKF na trasie Sulejów — Piotrków — Wobórz — Piotrków — Sulejów.

Na 100 km dla posiadaczy rowerów wyścigowych na trasie Sulejów — Piotrków — Spała — Piotrków — Sulejów.

Na 10 km dla kobiet na trasie Sulejów — Szydłów — Sulejów.

Udział w nich wezmą najlepsze zespoły kolarskie kół sportowych LZS, zrzeszeń sportowych, powiatów, gmin i gromad województwa łódzkiego.

Echa naszego wyścigu

Rozmówki

Siostra złożyła opatrunek na stłuczone kolano.

— Też przypadek — cały wyścig przejechałem bez defektu, metę też, a za metą wypadek. — Drażkowski, zdobywca II miejsca w wyścigu „Dziennika Łódzkiego” siada na trawie boiska. Minę taką, że nie bardzo mam odwagę zacząć z nim rozmowę. Chrzakam niezręcznie i pytam:

— Pewnie pan chciał zdobyć pierwsze miejsce? Cały czas był pan w czołówce?

— Ano tak, walczyłem z Gabrychem, ale ten był w doskonałej formie, niech pan napisze, że do szedł do siebie, bo to tak się na zyma w języku kolarzy.

— A pan dawno uprawia kolarstwo?

— Trzeci rok — pada odpowiedź po czym Drażkowski wyciąga się na trawie i ze złością patrzy na obandażowane kolano.

Nie wiem, co więcej denerwuje — kolano, Gabrych, czy ja i już o nic nie pytam.

Liszkiewiczów spotkałem dwóch. I obaj kolarze. Rozmowa z Liszkiewiczem — juniorem jest trudna, bo 4-letni zwycięzca biegu kolarskiego na rowerze dwukołowym (1 czerwca w Łodzi) potrafi sa złotymi lokami (godnymi po zazdrośczeniu przez niejedną kobietę) i robi w tył zwrot. Mówi więc Liszkiewicz — senior:

— Syn w tym sezonie odnosi większe sukcesy ode mnie. Pierwszy raz w życiu brał udział w wyścigu i zwyciężył. Mnie się nie udało. Czuję się jeszcze słabo w wyścigu o mistrzostwo Polski od biłem sobie miesiąc uda i do tej pory mam kłopoty z nogą. W wyścigu „Dziennika” startowałem mimo sprzeciwu lekarza. Nęci człowieka taka impreza i nie można nie ulec pokusie. Brałem przecież udział we wszystkich wyścigach „Dziennika Łódzkiego”.

Znowu smutna twarz na mojej drodze. To Salyga. Czwartą raz bierze udział w wyścigu „Dziennika”. Pierwszy raz przyszedł 13 (a to feralna trzynastka!), drugi wygrał, w trzecim przyszedł trzeci, a dziś minął metę dwunasty.

— Przez widzów tomaszowskich...

— ???

— Przebiegł mi drogę jeden gość na finiszu w Tomaszowie. I żeby to przebiegł. Ale wleciał prosto na mnie. Musiałem wyskoczyć z roweru i odbić się 300 metrów od czołówki. Nie mogłem potem dojść.

— To dobrze, że pan się nie potknął...

— Ale ten gość się potknął, coż, nie moja wina.

— Widocznie chciał pana z błyska obejrzeć.

— Widocznie...